

4 marca. Święto św. Kazimierza. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(Flp 3, 8-14) Bracia: Wszystko uznaję za stratę ze względu na najwyższą wartość poznania Chrystusa Jezusa, Pana mojego. Dla Niego wyzułem się ze wszystkiego i uznaję to za śmieci, bylebym pozyskał Chrystusa i znalazł się w Nim, nie mając mojej sprawiedliwości, pochodzącej z Prawa, lecz Bożą sprawiedliwość, otrzymaną przez wiarę w Chrystusa, sprawiedliwość pochodzącą od Boga, opartą na wierze, przez poznanie Jego: zarówno mocy zmartwychwstania, jak i udziału w Jego cierpieniach, w nadziei, że upodabniając się do Jego śmierci, dojdę jakoś do pełnego powstania z martwych. Nie mówię, że już to osiągnąłem i już się stałem doskonałym, lecz pędzę, abym też to zdobył, bo i sam zostałem zdobyty przez Chrystusa Jezusa. Bracia, ja nie sądzę o sobie samym, że już zdobyłem, ale to jedno czynię: zapominając o tym, co za mną, a wyężając siły ku temu, co przede mną, pędzę ku wyznaczonej mecie, ku nagrodzie, do jakiej Bóg wzywa w górę w Chrystusie Jezusie.

(Flp 3, 8-14)

Bracia: Wszystko uznaję za stratę ze względu na najwyższą wartość poznania Chrystusa Jezusa, Pana mojego. Dla Niego wyzułem się ze wszystkiego i uznaję to za śmieci, bylebym pozyskał Chrystusa i znalazł się w Nim, nie mając mojej sprawiedliwości, pochodzącej z Prawa, lecz Bożą sprawiedliwość, otrzymaną przez wiarę w Chrystusa, sprawiedliwość pochodzącą od Boga, opartą na wierze, przez poznanie Jego: zarówno mocy zmartwychwstania, jak i udziału w Jego

cierpieniach, w nadziei, że upodabniając się do Jego śmierci, dojdę jakoś do pełnego powstania z martwych. Nie mówię, że już to osiągnąłem i już się stałem doskonałym, lecz pędzę, abym też to zdobył, bo i sam zostałem zdobyty przez Chrystusa Jezusa. Bracia, ja nie sądzę o sobie samym, że już zdobyłem, ale to jedno czynię: zapominając o tym, co za mną, a wyężając siły ku temu, co przede mną, pędzę ku wyznaczonej mecie, ku nagrodzie, do jakiej Bóg wzywa w górę w Chrystusie Jezusie.

(Ps 15 (14), 1b-2. 3 i 4b. 4c-5)

REFREN: Prawy zamieszka w domu Twoim, Panie

Kto będzie przebywał w Twym przybytku, Panie,
kto zamieszka na Twej górze świętej?
Ten, kto postępuje nienagannie, działa sprawiedliwie
i mówi prawdę w swym sercu.

Kto swym językiem oszczerstw nie głosi,
kto nie czyni bliźniemu nic złego
i nie ubliża swoim sąsiadom,
ale szanuje tego, który oddaje cześć Bogu.

Kto dotrzyma przysięgi niekorzystnej dla siebie,
kto nie daje swych pieniędzy na lichwę
i nie da się przekupić przeciw niewinnemu.
Kto tak postępuje, nigdy się nie zachwieje.

Aklamacja (J 15, 16)

Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem, abyście szli i owoc przynosili.

(J 15, 9-17)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowalem. Wytrwajcie w miłości mojej! Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości. To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna. To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem. Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich. Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję. Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego. Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili i by owoc wasz trwał, aby wszystko dał wam Ojciec, o cokolwiek Go prosicie w imię moje. To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali”.

Komentarz:

Radość jest naszym ostatecznym przeznaczeniem i już obecnie, dzięki wierze, mamy dostęp do tej radości ostatecznej i nieprzemijającej. Jeśli Pan Jezus mówił kiedyś: „Błogosławieni, którzy się smucą”, to chodziło Mu o taki smutek, który prowadzi do radości. Dopiero taki smutek jest błogosławiony, który pomaga nam wyjść z zagubienia i z tego, co nas

oddala od Boga. Sam Pan Jezus płakał nad niewiarą Jerozolimy, a w noc Wielkiego Czwartku skarżył się, że Jego dusza jest smutna aż do śmierci.

Jest w naszym Zbawicielu radość jakaś proporcjonalna do Jego smutku, ale jest również w Nim taka radość, która jest absolutnie transcendentna wobec jakiegokolwiek smutku. Kto uczestniczy w Jego pierwszej radości, będzie miał udział również w Jego radości drugiej.

Ta pierwsza radość to radość Dobrego Pasterza z każdej odnalezionej zagubionej owieczki, to radość Ojca z powrotu marnotrawnego syna, to radość Mistrza z owoców ewangelizacji przeprowadzonej przez uczniów (Łk 10,21). Jeśli przeżywam te radości razem z Panem Jezusem, jest to znak, że naprawdę do Niego należę.

Jednak radość Jezusa to przede wszystkim radość z tego, że cały należy do swego Ojca, jest przez Niego umiłowany i z Nim bez reszty zjednoczony. To w tej swojej radości On chce dać Nam uczestnictwo – i dopiero wówczas radość nasza będzie pełna. Nie zniknie nawet, gdyby przyszło nam dla Jezusa cierpieć (por. Dz 5,40-41).

O. Jacek Salij OP